Nr. 200. We Lwowie, czwartek dnia 30 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 30 kwietnia.

(Jubileusz Żółkwi. — Obchód 3-go Maja. — Awantura robotnicza. — Budżet).

Otwierając wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, zaprosił prezydent dr. Małachowski radę na obchód 300-letniego jubileuszu miasta Żółkwi w dniu 24 maja.

Na wniosek dra Liliena uchwalono w tej uroczystości wziąć udział i wysłać urzędownie deputację. Zawiadomił też prezydent, że Tow. szkoły ludowej zaprasza radę na uroczystość w dniu 3 Maja.

P. Hudec interpelował prezydenta, czy mu wiadomo, że przedsiębiorca budowli miejskich źle się obchodzi z robotnikami, łamie ponadto uchwałę, przyjętą zarówno przez pracodawców, jak i robotników w czerwcu roku zeszłego. Jak wiadomo z dzienników, robotnicy zbojkotowali p. Żychowicza, a także, iż p. Ż. na wezwanie go do prezydjum miasta, się nie stawił. P. Hudec zapytuje, co prezydjum miasta zamyśla w tej sprawie zrobić?

Kiedy prezydent odparł, że p. Żychowicz na zaproszenie go do prezydjum odpisał, iż nie widzi potrzeby konferować w tej sprawie, bo robotnikom nie robi krzywdy, wybuchła wrzawa na galerji. Posypały się okrzyki: „To szubrawiec!“ — „Kłamie“ itd., tak, że prezydent zagroził opróżnieniem galerji. Gdy się uciszyło, prezydent oświadczył, że raz jeszcze p. Żychowicza zawezwie.

Po tej scenie przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem szkolnym. Dyr. Majerski domagał się gruntownej rekonstrukcji szkoły (liceum) św. Jadwigi, której sale szkolne mają jak najfatalniejsze pomieszczenie. Ciasnota tam wielka, światło jak najgorsze i należałoby, by gmina miasta zajęła się więcej tą szkołą niż dotąd.

Mowca podnosi, że gmachy jakie gmina na szkołę pobudowała, są dobre, ale jak wszystko idzie z postępem, tak i w tym kierunku winien być pewien postęp, bo i szkoły mają swe wymogi specjalne z biegiem czasu. Należy też koniecznie dążyć do budowania własnych gmachów w miejsce wynajmowanych. Koszta dzisiejszego najmu, pokryłyby procenta danej pożyczki. Wskazuje dalej na konieczne rozszerzenie liczby godzin na kursach handlowych dla dziewcząt i w tym kierunku stawia rezolucję do rady szkolnej okręgowej. Ponieważ liceum żeńskie im. Jadwigi taktycznie pełni funkcje państwowej szkoły handlowej dla kobiet, wnosi p. Majerski, by miasto domagało się dla tych kursów subwencji rządowej.

W dalszym wniosku domaga się, by prezydjum miasta wpłynęło na radę szkolną, aby cofnięto rozporządzenie, nakazujące przy egzaminach seminaryckich uwzględniać przedewszystkiem kandydatki z prowincji, dzieje się to bowiem ze szkodą Lwowa. Wskazuje też p. Majerski na potrzebę konieczną fachowych szkół miejskich, bo tylko tym sposobem będzie się mogło podnieść z upadku mieszczaństwo, a Lwów winien do tego dać pierwszy przykład, jako stolica kraju. Czyni wniosek o zwołanie w sprawie uprzemysłowienia Lwowa ankiety, któraby się zastanowiła nad tem, jakie szkoły fachowe są konieczne. Powinniśmy dążyć do tego, by być mistrzami w drobnostkach, bo na punkcie tych drobnostek my szwankujemy. Na koniec wyraził p. Majerski życzenie, by przybory szkolne dla zakładów miejskich i szkół, zakupowano w kraju.

P. Gerstman, dziwi się, że teraz dopiero rozpoczęła się druga dyskusja generalna i wnosi, by prezydent nie dopuszczał do takiej dyskusji rozwlekłej, lecz, by nad poszczególnemi rubrykami dyskutowano.

Wnioskowi p. Gerstmana sprzeciwili się pp. Pawlewski, Dzieśiewski i Soleski, a skutek tego wniosku był taki, że zapisało się kilku mowców do głosu.

P. Soleski wygłosił mowę o stosunkach nauczycielek we Lwowie, przeplataną humorystycznymi epizodami. W jaskrawych barwach malował położenie t. z. „nauczycielek młodszych“ dziesiątkami lat czekających na posady.

P. Markiewicz konstatował, że dla zakładów sierot zakupy czyni się w kraju.

Dr. Lisiewicz domagał się, by rada szkolna okręgowa, nie zwlekała z obsadzeniem posad konkursem rozpisanych.

P. Lewicki chciał wiedzieć, ile zostaje funduszów z interkalarjów, na co fundusze te użyto i jaka jeszcze jest ich reszta.

Na rozmaite podniesione przez mowców kwestje i zarzuty, odpowiadał referent dr. Ciesielski, wypowiadajcc przy tej sposobności i parę gorzkich słów pod adresem niektórych (niewymienionych) dyrektorów i nauczycieli. I tak np. wystąpił referent przeciw zbytniemu otwieraniu okien w salach szkolnych podczas nauki w zimie, lub niewpuszczaniu dzieci spóźnionych do gmachu szkoły, co jest i hygjenie i czemuś jeszcze innemu przeciwne.

Poszczególne rubryki budżetu szkolnego przyjęto bez dyskusji. Wnioski p. Chołodeckiego o konserwatorjum muzycznem, będą traktowane regulaminowo.

Po przyjęciu dodatkowych, nieobjętych budżetem rezolucyj, postawionych w toku dyskusji i przyjęciu również bez dyskusji budżetu fundacyj, pod zarządem gminy zostających, cały budżet uchwalono.

Na zakończenie p. dr. Marjański jako przewodniczący komisji budżetowej, przemawiał w obronie budżetu, atakowanego przez licznych mowców i prof. Głąbińskiego jako zbyt pesymistycznego. Przeciwnie, komisja budżetowa, przy preliminowaniu przychodów, stanęła na stanowisku realnem, liczyła się z istotnym stanem rzeczy i nie kierowała się bynajmniej optymizmem. Kończąc swe przemówienie dr. Marjański oddał uznanie niezmordowanej pracy nad budżetem dra Rutowskiego.

Dr. Rutowski z nadwyżki, jaka się okazała, w kwocie 4800 koron, wniósł rozdzielenie: 3000 k. na dom podrzutków, 1000 k. na dom ubogich, a 800 k. na remuneracje dla nauczycielek, udzielających gimnastyki w szkołach ludowych.

Nakoniec p. Rutowski odczytał długi artykuł, będący odpowiedzią na list dr. Głąbińskiego, odczytany na posiedzeniu poprzedniem. Artykuł ten był obszerniejszem przedstawieniem tego, cośmy onegdaj w streszczeniu podali. Dr. Rutowski zapowiedział, że referat ten wyda drukiem, aby wykazać, że nie on, ale p. Głąbiński pomylił się w budżetowaniu o miljony koron. List p. Głąbińskiego, uważa p. Rutowski za napaść osobistą i dlatego na nią odpowiada. Koniec referatu p. Rutowskiego, zawiera polemikę z tendencyjnem przedstawieniem rzeczy przez *Słowo Polskie.*

Prezydent podziękował p. Rutowskiemu za referat budżetu, przewodnictwo oddał p. Michalskiemu i poprosił o urlop 3-tygodniowy na wyjazd do Karlsbadu, którego mu rada udzieliła z życzeniem szczęśliwego powrotu.

Przesilenie w namiestnictwie galicyjskiem.

(Telegramy własne „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. Przesilenie namiestnikowskie w Galicji dotąd nie załatwione, a przebieg tego przesilenia bynajmniej nie będzie należał do chlubnych kart historji Koła polskiego. Frakcje i osoby w Kole polskiem usiłują na własną rękę wywierać wpływ na rząd, który w ten sposób zamiast wobec zgodnego Koła, znajduje się wobec sprzecznych prądów i krzyżujących się ambicyj i intryg. Między innemi także artykuł *Neue Fr. Presse* o przesileniu namiestnikowskiem, artykuł, którego autorstwo dla przejrzystych powodów podsunąć chciały pewne dzienniki rządowi, a który początkowo uważałem za inspirację ruską, był tylko jednem ogniwem w tym łańcuchu przykrych i dla Koła polskiego upokarzających intryg.

Wobec tak rozbieżnych dążności i rząd traci wszelką orjentację, każda bowiem grupa na swoją rękę fałszuje bez wszelkich skrupułów opinję publiczną. Najwyższy już czas do zaprzestania tej zdrożnej zabawy.

Wiedeń. Półurzędowa *W. Allg. Ztg.* pisze: O ile słyszymy zmiana w namiestnictwie galicyjskiem nastąpi w najkrótszym czasie, a bezwarunkowo w ciągu miesiąca maja. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że hr. Andrzej Potocki jest jakby już mianowany następcą hr. Pinińskiego.

Koło polskie.

(Tel. Dzien. Pol.)

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj długie posiedzenie. Do komisji kwotowej wybrano pp. Jaworskiego i Dawida Abrahamowicza, pomimo tego, że p. Jaworski prosił, aby go do tej komisji nie wybierano.

Następnie dokonano wyboru komisji parlamentarnej. Wniosek p. Niementowskiego o odroczenie tego wyboru odrzucono. Do komisji wybrano obok prezydjum pp. Dawida Abrahamowicza, hr. A. Wodzickiego, Stwiertnię, Czaykowskiego i ks. Pastora.

P. Garapich przedłożył dwa memorjały tarnopolskiego oddziału gal. Tow. gospodarskiego. Pierwszy memorjał krytykuje bardzo ujemnie przedłożenie rządowe w sprawie tępienia pomoru świń. Na wniosek p. Garapicha sprawę tę przekazano do referatu p. Wielowieyskiemu.

Drugi memorjał zajmuje się sprawą kredytu rolniczego (przydzielono to komisji bankowej), sprawą subwencji na cele rolnicze i

sprawą taryf kolejowych (obie przydzielono komisji budżetowej i sprawą spirytusu denaturowanego (przydzielono komisji dla podatku od wódki).

P. Jabłoński domaga się wniesienia interpelacji w sprawie zamierzonego przez rząd wydania przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń nafty w Galicji.

Ministerstwo rolnictwa zwołało w tej sprawie ankietę fachową, wskład której weszli jedynie dwaj reprezentanci wielkich towarzystw akcyjnych. Ponieważ w ankiecie tej nie ma żadnego reprezentanta małych producentów, przeto, zdaniem mowcy, zdarzyć się może, iż mali producenci pozbawieni zostaną nabytych praw. W tej sprawie odbył się we Lwowie przed kilku dniami wiec nafciarzy, a życzenia przez nich wyrażone, znajdują się w przedłożonej przez mowcę interpelacji.

P. Roszkowski zwraca uwagę, że zmiana przepisów nie szybko nastąpi.

P. Gniewosz podnosi, iż Tow. akcyjne „Schodnica“, wcale nie ma interesu w ograniczeniu produkcji drobnych producentów. Koło uchwala wnieść w tej sprawie interpelację w myśl wywodów p. Jabłońskiego.

P. Sozański przedkłada dwie petycje Rady powiatowej w Rudkach w sprawie zwołania sejmu i w sprawie upaństwowienia kolei półn, z dniem 1 stycznia 1804 r. Mowca poleca obie sprawy poparciu prezydjum i komisji parlamentarnej i kończy życzeniem, aby komisja parlamentarna oświadczyła wręez rządowi, że od spełnienia tych życzeń zależeć będzie większy lub mniejszy udział posłów polskich w komisji ugodowej.

P. Jaworski wyjaśnia sprawę zwołania sejmu. Dr. Koerber na interwencję mowcy oświadczył, iż sejm galicyjski z powodu bardzo ważnych spraw parlamentarnych zwołany może być na wiosnę co najwyżej na 2 lub 3 dni. Mowca porozumiewał się w tej sprawie z marszałkiem krajowym hr. Potockim, który oświadczył, iż potrzebuje dłuższej sesji dla załatwienia wielu ważnych spraw i domagał się, aby taka dłuższa sesja sejmowa została zwołaną. Dr. Koerber na ponowną interwencję mowcy odpowiedział, że ze względu na ugodę austro-węgierską, sejmu galicyjskiego na wiosnę na dłuższą sesję zwołać nie może, ale przyrzekł zwołać go na dłuższą sesję w jesieni b. r.

Następnie Koło obradowało nad sprawą odpoczynku niedzielnego.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Sprawa ks. arcybiskupa Kohna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Deputacja posłów księży rz. kat., w skład której wchodził z Polaków ks. Pastor, udała się wczoraj do nuncjusza Talianiego, aby poinformować się u niego w sprawie zajść z arcybiskupem ołomunieckim ks. Kohnem. O ile wierzyć można sprawozdaniom dziennikarskim, ks. nuncjusz Taliani miał się wyrazić ujemnie o tych zajściach i zganił postępowanie ks. arcybiskupa Kohna z niewinnym księdzem Okazkiem.

Z komisji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji prasowej przyszło do przesilenia. Poszło o § 25 projektu rządowego, który postanawia, iż redaktor odpowiedzialny może odmówić wydrukowania sprostowania, jeśli udowodni prawdziwość podniesionych zarzutów. Większość komisji postanowienie to chciała skreślić. Na to trzej dziennikarze, członkowie komisji pp. Ryba, Pacher. i Dobernigg oświadczyli, że występują z subkomitetu. Usiłowaniom innych członków komisji udało się ich nakłonić, że odroczyli swą decyzję, aż do porozumienia się z kolegami dziennikarzami.

Wiedeń. Komisja szkolna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy o tytule inżyniera. Odczytano wniosek co do stworzenia tytułu „akademicki inżynier“ i „inżynier państwowy“. Przyjęto rozstrzygający § 6 w brzmieniu, proponowanem przez posła d' Elverta. Paragraf ten brzmi:

„Absolwentom wyższych szkół przemysłowych albo równorzędnych zakładów krajowych lub zagranicznych, które nie odpowiadają przepisanym warunkom, którzy w chwili gdy ta ustawa zyska moc obowiązującą, po przynajmniej 4-letniej praktyce na polu technicznem, tytuł inżyniera faktycznie nosili, ma ministerstwo oświaty zezwolić, na specjalną prośbę, na noszenie i nadal tego tytułu.

Zastrzega się ministerstwu oświaty prawo zezwolenia na specjalną prośbę, w poszczególnych wypadkach po porozumieniu z interesowanemi ministerstwami, na noszenie tytułu inżyniera także takim osobom, które wyżej wspomnianego wykształcenia szkolnego nie mają, ale ze względu na swą techniczną działalność przed wejściem w życie tej ustawy tytuł inżyniera nosili — a dalej także tym, który w praktycznem życiu fachowe wykształcenie na polu technicznem dostatecznie posiadają. Po wejściu w życie tej ustawy ministerstwo oświaty może absolwentom wyższych szkół przemysłowych albo narówni postawionych zakładów krajowych lub zagranicznych po porozumieniu się z interesowanemi ministerstwami w poszczególnych wypadkach na osobną prośbę zezwolić na notytułu inżyniera, jeśli osoby interesowane przez swą naukową działalność albo praktyczną pracę wykazują dostateczne wykształcenie fachowe na polu technicznem“.

Resztę ustawy przyjęto z kilku stylistycznemi zmianami.

Wiedeń. Komisja przemysłowa obradowała nad §§ 16 i 17 ustawy przeciw pijaństwu; następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń. Komisja legitymacyjna prowadziła dyskusję w sprawie weryfikacji wyboru posła Chamca; dyskusji jeszcze nie ukończono.

Komisja ugodowa. Poseł Kaftan w dłuższej mowie o artykule II związku celnohandlowego krytykował ugodę i postawił cały szereg wniosków dodatkowych i poprawek. Mowca podniósł, że bardzo ważną jest sprawą, w jaki sposób Węgrzy będą wykonywali taryfę celną wobec państw bałkańskich, które są najlepszem polem zbytu dla państwa austrjackiego. Przedłożył wniosek, aby Węgrzy nie mogli zawierać osobnych traktatów handlowych.

Poseł Schalk polemizował obszernie z Kaftanem, oświadczając, że gdyby ten był konsekwentnym, musiałby się oświadczyć za zerwaniem wspólności celnej Austrji z Węgrami. Omawia dalej ważność utrzymania stosunków handlowych z Niemcami i państwami bałkańskiemi. Żali się na to, że Węgry na konferencji brukselskiej zastępował osobny reprezentant. — Po dłuższej dyskusji odrzucono wnioski Kaftana, które on zgłosił jako vota mniejszości. Przyjęto artykuły 2 i 3, poczem odroczono obrady do dzisiaj.

Komisja cłowa obradowała nad tytułem „produkty zwierzęce,“ dyskusję tę uznano za tajną. Pp. Albrecht, Herzmansky, Seitz i Dulęba oświadczyli się za wolnością cłową dla skór i tłuszczów. Przyjęto poszczególne pozycje tytułu w myśl projektu rządowego. Odroczono głosowanie nad pozycjami dotyczącemi mleka i miodu. Przy pozycji „tłuszcze“ oświadczył się p. Povsze za zrównaniem ceł na masło i smalec świński. Pp. Peschka i Kolischer zgodzili się na propozycję referenta, poczem pozycję, dotyczącą smalcu przyjęto, pozycje dotycząca masła i tłuszczów roślinnych odroczono.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. W. Tagblatt*, o którym wiadomo, że otrzymuje bezpośrednie informacje z ministrem spraw zewnętrznych, dowiaduje się ze strony bardzo kompetentnej, iż Austrja w żadnym razie w sprawę albańską się nie wmiesza, gdyby nawet przyszło do zaburzeń na Bałkanach, to o interwencji wojskowej Austro-Węgier nie ma mowy.

Berlin. Do *Vossische Ztg.* donoszą z Uesküb, że wszystkie konsulaty rosyjskie w Macedonii otrzymały od generalnego konsulatu rosyjskiego w Stambule zawiadomienie, iż doszło do wiadomości konsulatu z kół macedońsko-bułgarskich, iż chcą wymordować wszystkich konsulów rosyjskich. a niejaki Martenjew ma to postanowienie wykonać.

Budapeszt. *Pester Lloyd* zamieszcza w ostatnim numerze artykuł, polemizujący z wywodami *Mowego Wremieni.* Mianowicie dziennik ten rosyjski wywodził, że wprawdzie Austrja na podstawie traktatu berlińskiego, ma prawo do zajęcia terytorjum tureckiego aż do Mitrowicy, jednak ponieważ dotychczas z niego nie korzystała, a w roku 1897 postanowiono zachować *status quo*, przeto obecnie nie może wprowadzić w życie przyznanej jej przez traktat berliński koncesji.

Owóż *Pester Lloyd* wbrew temu dowodzi, że Austrji wolno ustanowić w Sandżaku nowobazarskim swoje garnizony i obsadzić drogi, zarówno handlowe, jak wojskowe. O zrzeczeniu się tego prawa, lub jego przedawnieniu, nawet mowy być nie może. *Pester Lloyd* w końcu stwierdza, że odpowiada na wywody *Nowego Wremieni* tylko w tym celu, aby milczenia ze strony austrjackiej nie tłómaczono sobie fałszywie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego dyskutowano dalej nad prowizorjum budżetowem. Koszutowiec, poseł Bisonyi, polemizował z ostatnią mową prezydenta ministrów Szella.

W dalszej dyskusji zabrał głos minister rolnictwa Daranyi i oświadczył, że po onegdajszych wywodach p. Szella, nie ma właściwie nic do dodania, zabiera jednakże głos, aby szczerze i otwarcie wypowiedzieć, co mu leży na sercu. Mowca więc wskazywał szkody, jakie powoduje niezałatwienie budżetu, wyliczając cały szereg prac, których wykonać nie może z powodu niezałatwienia budżetu. (Okrzyki na lewicy: „My wszystko chcemy uchwalić! — niech rząd cofnie tylko przedłożenie wojskowe!“) Minister wykazywał dalej konieczność ugody z Austrją, tem bardziej, że ta ugoda będzie dla Węgier korzystną.

Głosy na lewicy: A zastrzeżenia celne dla zboża w Tyrolu?

Daranyi. One nam nic a nic nie szkodzą.

Szell. Nie stracimy na nich ani grosza!

W dalszym ciągu swej mowy min. Daranyi dowodził, że naród węgierski jest bardzo zdolny i posiada wiele bogactw naturalnych w swej ziemi, tak, że łatwoby mu było dojść do wielkiej świetności, gdyby nie to, że Węgier pracuje połowę tego, co inni (przerywania na lewicy). Odpowiedzialność za stan *ex lex*, grożący krajowi, spadnie na opozycję. Mowca zakończył, że rząd nadal opierać się będzie na koronie i większości. (Burzliwe okrzyki opozycji. — Prezydent wzywa kilku posłów do porządku.)

Minister oświaty Wlasicz odpowiedział na interpelację w sprawie śpiewania hymnu cesarskiego w ludowych szkołach a minister sprawiedliwości Ploss na interpelację w sprawie nieuznawania w Austrji zawartych na Węgrzech mieszanych małżeństw. Minister oświadczył, że wszędzie istnieją trudności z powodu rozmaitości ustaw małżeńskich, dlatego konferencja haska dąży do zawarcia międzynarodowej konwencji w tej sprawie. W każdym razie wyroki sądów austrjackich nie mają na Węgrzech żadnego znaczenia ani szkodliwych skutków dla węgierskich poddanych. Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości.

Walka kulturna we Francji.

St. Laurent. Wydalenie Kartuzów odbyło się wczoraj o 7 rano. Musiano wyłamać 6 bram, zanim dostano się do zakonników, którzy zgromadzili się w kaplicy. Około 1000 osób, przybyłych z okolicy urządziło demonstrację na cześć Kartuzów, jednakże nie przyszło do żadnych poważniejszych zaburzeń.

Nancy. Biskup tutejszy Turinaz wygłosił wczoraj z okazji bierżmowania w jednej z okolicznych miejscowości mowę, w której czyniąc aluzję do obecnych stosunków we

Francji, oświadczył, że na wszystko jest przygotowany, i pragnie, by jego ofiara wzmocniła energię katolików.

Marsylja. Wczoraj wieczorem urządziło około 2000 osób przed klasztorem Kapucynów wielką demonstrację. Policja rozproszyła tłum, przyczem 15 osób, między temi kilku policjantów, odniosło lekkie obrażenia.

St. Laurent. Dwudziestu trzech z wydalonych wczoraj Kartuzów odmówiło wezwaniu władz, by dobrowolnie opuścili klasztor.

Żandarmi wyprowadzali więc każdego zakonnika osobno. Umieszczono ich w sąsiednim domu. Gdy sędzia przesłuchiwał ich, zgromadzona ludność urządzała demonstracje.

Nantes. Zapadła uchwała sądowa, by położyć pieczęcie na klasztorze Norbertanów. Klasztor jest silnie zabarykadowany i obsadzony przez licznych swych stronników. Sędzia pokoju i jego zastępca odmówili wezwaniu, by położyć pieczęcie na klasztorze.

Marsylja. Przeor Kapucynów zawiadomił, że celem uniknięcia niepokojów, polecił obrońcom klasztoru opuszczenie go. Tylko zakonnicy pozostaną w klasztorze dopóty, aż przemocą nie zostaną usunięci.

Grenoble. Uwięzionych dwudziestu trzecś Kartuzów wypuszczono wkrótce na wolność. Odprowadzono ich wśród owacyj ludnśności do Chambery, a stamtąd do Pignerol.

Sprawy duchowieństwa.

Wiedeń. Deputacja, złożona z posłów-księży, była u nuncjusza, aby mu wręczyć memorjał, w sprawie wydania jednolitej normy jurysdykcyjnej dla wszystkich djecezyj, normującej stosunek niższego kleru do wyższego duchowieństwa. Nuncjusz wysłuchał deputacji i oświadczył, że przedłoży to życzenie kurji rzymskiej.

Podwyższenie cen nafty galicyjskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym targu wszystkie marki nafty galicyjskiej poszły w górę o półtorej korony na centnarze metrycznym.

Podróż cesarza Wilhelma do Rzymu.

Berlin. Cesarz Wilhelm udał się wczoraj po południu w podróż do Rzymu. Towarzyszą mu hr. Bülow i hr. Waldersee.

Król Edward w Watykanie.

Rzym. Wczoraj o godzinie ½4 popoł. król angielski Edward w zamkniętym powozie dworskim, eskortowany przez cyklistów, opuścił Kwirynał i udał się do ambasady angielskiej, a stamtąd o godzinie 4 do Watykanu. Wzdłuż całej drogi tworzyło wojsko szpalery. Koło porta Zecca włoscy funkcjonarjusze zatrzymali się. Przystęp do wnętrza Watykanu dozwolony był tylko osobom w służbie, oraz mającym osobne pozwolenie. Na schodach wiodących do Watykanu powitał króla majordomus i inni wyżsi dygnitarze Watykanu, którzy zaprowadzili króla do sali „Clementina“. Król udał się następnie sam do prywatnych apartamentów papieża. Papież był sam w swym pokoju, gdzie ustawiono dwa równe fotele. Rozmowa króla z Ojcem św. trwała 25 minut. Papież odprowadził króla do drzwi przedpokoju i pożegnał go. Król opuścił Watykan i o godzinie 5 powrócił do Kwirynału.

Rzym. Król angielski odjeżdża dziś przedpołudniem do Paryża.

Podróż Loubeta.

Biserta. Prezydent Loubet odjechał wczoraj po południu z powrotem do Francji, wśród burzliwych owacyj ludności.

Demonstracje antywęgierskie.

Karlovac (Karlsztad). Odbyły się tu onegdaj wielkie antywęgierskie demonstracje. Około 500 demonstrantów zaatakowało nowo wykończony dworzec kolejowy, pozrywało wszędzie węgierskie napisy porozbijali drzwi i sprzęty w poczekalniach; w poczekalni III klasy potłuczono całe naczynie na bufecie. Służba kolejowa starała się odeprzeć napad demonstrantów, przyczem kilka osób zostało ciężko skaleczonych.

Demonstranci chcieli wtargnąć do mieszkania szefa stacji. Przybyły tymczasem oddział wojska zdołał ich jednak rozproszyć.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie oświadczył sekretarz stanu Posadowski w odpowiedzi na interpelację czy i kiedy rząd zamierza wypowiedzieć traktaty handlowe, iż na tę interpelację nie odpowie, ponieważ w obecnej chwili nie leżałoby to ani w interesie rolnictwa ani przemysłu.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 30 kwietnia.

Teatr miejski: „Halka“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu“. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Wystawa prac Zjednoczonego towarzystwa artystów malarzy i rzeźbiarzy, w Domu narodnym.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (30): Katarzyny S. — Chwalisława. — (16): Symeona m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 51, zachód o godzinie 7 minut 4.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 10°R. Pogoda.

Z salonu sztuki. Dziś tj. we czwartek o godzinie 12 w południe protektor i dyrekcja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przyjmie Jacka Malczewskiego na wystawie zbiorowej dzieł jego, ulica Teatralna 10.

Strejk robotników budowlanych. We wtorek zastrejkowali robotnicy budowlani, zajęci przy budowie muzeum przemysłowego, które prowadzi p. Żychowicz. Postawili kilka życzeń, a między niemi domagają się dotrzymania warunków umowy, zawartej w roku zeszłym i usunięcia podmajstrzego Jaroszewicza, który miał ich bardzo szykanować i wyzyskiwać. Deputacja robotników zwróciła się do wiceprezydenta miasta, p. Michalskiego, z prośbą o interwencję. P. Michalski przyrzekł interweniować, ale p. Żychowicz, pomimo kilkakrotnego wezwania, nie jawił się w prezydjum miasta, Wskutek tego spór nie mógł być załagodzony, a wczoraj rano, częścią dla solidarności, częścią celem wywalczenia również lepszych warunków pracy i płacy, zastrejkowali robotnicy budowlani, zajęci przy budowie szkół miejskich przy ulicy Kordeckiego, ulicy św. Antoniego i ulicy Łyczakowskiej i przy budowie gmachu prywatnego przy ul. Kopernika, prowadzonej również przez p. Żychowicza. Razem strejkuje 300 robotników. Gdyby strejk ten do soboty nie został ukończony, zachodzi obawa ogólnego strejku robotników budowlanych.

Odmowa koncesji. O koncesję na drugie Colosseum we Lwowie wnieśli prośbę do namiestnictwa pp. Herman i Franziak. Tymczasem namiestnictwo koncesji nie udzieliło, motywując odmowę tem, że stosunki nasze lokalne nie wymagają aż dwóch Colosseum we Lwowie. P. Thorn bowiem ma koncesję jeszcze do końca br.

Pożar. Wczoraj popołudniu nadeszły do Lwowa telegramy z Niżniowa, donoszące o wybuchu tam groźnego pożaru.

Chlorokwasparaetoksyfenylkarbaminowy... Co to jest? Jak to wymówić? — A jednak jest to nazwa techniczna składnika pewnego związku chemicznego pod nazwą „chinofenina“. Pisze o tem *Czasopismo gal. Tow. aptekarskiego* w następującem, zrozumiałem zdaniu: „Jest to związek chininy z fenetydyną czyli węglan chininofenetydidu. Otrzymuje się przez przez działanie chininy na chlorokwasparaetoksyfenylkarbaminowy lub na izocjanat paraetoksyfenylu“.

Cały ten ustęp charakteryzuje wybornie, jak duch niemieckiego języka, lubujący się w wyrazach składanych, przenika nasza cywilizację w Galicji i jak psuje język. Czy nie możnaby pomyśleć o stworzeniu na tem polu polskiej, a przynajmniej odpowiadającej naszemu duchowi nomenklatury?

Dzika pretensja. Za pośrednictwem namiestnictwa, odniosła się komenda korpusu przemyskiego do wydziału krajowego z żądaniem, by wydział postarał się dla oficerów przemyskiego korpusu o niemieckie druki do zgłaszania opłat krajowych od zakrajowego piwa, gdyż polskich druków oficerowie wypełniać nie będą. Sądzimy, że kurtoazji swojej dla p. Galgotzego wydział krajowy do tego aż stopnia nie posunie, by łamał ciężko wywalczoną ustawę, zabezpieczającą językowi polskiemu prawa, jakie urzędowemu krajowemu językowi przysługują. Z drugiej strony, sprawa ta i w inny sposób da się załatwić gładko. Oto, niech pp. oficerowie przemyskiego korpusu piją tylko krajowe piwo, a nie będą potrzebowali wypełniać druków w „niezrozumiałym“ dla nich języku polskim.

Ze sfer sądowych. Wiedeń. (Tel.) *Wien. Ztg.* ogłasza: Dr. Körber jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądowych: Tytusa Schilling-Siengalewicza z Brzeżan do Tarnopola, Marcelego Pileckiego naczelnika sądu pow. w Kopyczyńcach do Brzeżan, Józefa Zawadzkiego z Kołomyi i Józefa Reicherta, naczelnika sądu pow. w Borszczowie obu do Lwowa, Włodzimierza Łukawieckiego naczelnika sądu pow. w Wojniłowie do Stryja, Józefa Bilińskiego naczelnika sądu powiatowego w Baligrodzie do Brzeżan, Henryka Kwiatkowskiego ze Stryja i Feliksa Majewskiego z Tarnopola obu do Lwowa;

Radcami sądowymi mianowani: sekretarz Marjan Adolf w Horodence do Sambora; sekretarz dr. Józef Piątkowski we Lwowie; zastępca prokuratora państwa Stanisław Dulewski z Tarnopola do Sanoka; sekretarz dr. Maurycy Morgenroth z Drohobycza do Tarnopola; zastępcy prokuratora państwa: Tadeusz Strzelecki we Lwowie; Roman Zdański w Kołomyi; sekretarz Stanisław Gałecki w Tarnopolu; dr. Alfred Münz w Stryju. Zastępca starszego prokuratora państwa we Lwowie z VIII klasą rangi Adam Juljan Schneider otrzymał VII rangę.

Trzęsienie ziemi. Praga. (Tel.). Z Asch donoszą: W ostatnim czasie zauważono w Asch i okolicy silne trzęsienie ziemi. W nocy, na 27 bm. o godzinie 1½, oraz o 3½ nad ranem słyszano podziemny huk, podobny do grzmotów. Dnia 27 o godzinie 5 minut 10 popołudniu zauważono bardzo silne trzęsienie ziemi, przyczem drzwi i okna silnie drgały i wydawały brzęk. Słabsze trzęsienie uczuto jeszcze o godzinie 10 wieczorem i dnia 29 o godzinie 5 rano.

Demonstracje studentów. Budapeszt. (Tel.) Około 200 studentów odbyło wczoraj zgromadzenie, po którem udano się przed pomieszkanie posła Polonyi'ego i urządzono mu owację.

Strejki. Budapeszt. (Tel.) Pomocnicy piekarscy uchwalili rozpocząć strejk z dniem 13 maja. W Szegedynie rozpoczęli wczoraj strejk piekarze i kamieniarze.

Orkan. Petersburg. (Tel.) Z Sebastopola donoszą, o wielkim orkanie, który tam szalał onegdaj, zrywał dachy i wyrządził wielkie szkody.

Z kraju.

Jasło. (*Obywatelstwo honorowe*). Rada miejska w Jaśle nadała obywatelstwo honorowe Michałowi Zacharyaszowi, emerytowanemu kierownikowi szkoły ludowej w Jaśle z tytułem dyrektora, założycielowi i dyrektorowi kasy oszczędności, oraz długoletniemu radnemu miasta Jasła. Uroczyste wręczenie dyplomu nastąpiło w niedzielę dnia 26 bm. w mieszkaniu jubilata w Krakowie przez przybyłą z Jasła delegację, złożoną z trzech radnych, pp. Oczkiewicza, Brąglewicza i Chrapczyńskiego, oraz byłego radnego prof. Ziobrowskiego, zamieszkałego w Krakowie, których miasto Jasło do wzięcia udziału w delegacji zaprosiło. Przemówił przy tej sposobności p. Wojciech Oczkiewicz, za co jubilat w serdecznych słowach podziękował.

Mosty wielkie. (*Pobożne taksy*). W czasie, gdy wiele pisze się o lichwiarzach i innych gnębicielach ludu, na czasie może będzie podać taksę opłat, jakie pobierają ruscy księża. Gr. kat. dziekan mosteński, ks. Dziedzicki, ustanowił sobie za funkcje duchowne cały szereg opłat bardzo oryginalnych.

Zacznijmy od urodzin człowieka: Za wywód płaci się 40 hal. i 1 litr spirytusu; za chrzciny ojciec i matka po 40 hal., a kumowie a jest ich czasem i 14, bo taki zwyczaj, po 28

hal., za ślub od 24 kor. do 70 kor. bez akafistu i mszy, za „pominki“ 10 kor., objad, 2 miski grochu i 2 miski fasoli. Za objad bierze ten ojciec duchowny 2 kor. gdyż „baba ne umije waryty“, jak mówi ks. Diedzicki; za drogę z Przenajśw. Sakramentem do chorego miska grochu i fasoli, 2 bochny chleba, 2 bułki i 1 koronę, za pogrzeby od 6 koron do 60 koron.

Gdy jeździ ten zacny jegomość z modlitwą, to nie schodzi z fury, tylko posyła djaka po jaja i 4 centy.

(*Strejk murarzy*). W poniedziałek robotnicy pracujący przy budowie szkoły zastrejkowali z powodu nader małego wynagrodzenia jakiem ich darzy żyd-przedsiębiorca. Rano zgromadziwszy się w liczbie około 40 koło budynku gminnego prosili burmistrza, aby się postarał o większe wynagrodzenie — lecz on nie obiecał. Około 11 godziny udali się przed szkołę i powiedzieli mu, że przy budowie żyd zamiast cegieł w środek muru sypać kazał gruz ze starej rozwalonej szkoły. Gdy burmistrz na to nic nie odpowiedział opuścili go niebawem ale z pogróżkami. Przy robocie został żyd murarz i jedna dziewka.

(*Ukaranie bezwstydnika*). Iwana Petruszkę. który pojawił się nagim na nauce śpiewu ukarał sąd tutejszy 14dniowym aresztem. *Zech.*

„Biały dom“.

Jakkolwiek prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej chadza w łatanych pantalonach, co jest prawdą niezbitą i dowiedzioną, Amerykanie jednak są zdania, i wcale się z tem nie tają, iż gospodarstwo Roosevelta w „Białym Domu“ jest stanowczo za kosztowne. Niesłychanie znaczne wydatki, jakie pociągnęło za sobą wejście Roosevelta do „Białego Domu“, były przedmiotem ogólnych rozmów i dały nawet powód do wielce ożywionych rozpraw w kongresie.

Jak wyglądają te szalone wydatki w rzeczywistości, bardzo łatwo przekonać się można z poniższego zeszłorocznego wykazu. A więc: na przebudowę i gruntowną restaurację „Białego Domu“ prezydent Roosevelt wydatkował $^1/_2$ miljona dolarów, na rozchody bieżące 60.000 dol.; na utrzymanie prezydenta poszło 50.000 dol.; wszystko razem stanowi sumę 610.000 dol.

W tem miejscu pospiesznie zaznaczyć należy, że całkowite utrzymanie „Białego Domu“ kosztowało dawniej 25.000 dol.

Nadzwyczajne te wydatki tłómaczy dozorca wszystkich budynków „Białego Domu“, pułkownik Teodor Bungem, rozlicznemi zmianami, zaprowadzonemi przez Roosevelta.

Wszelkie nieporozumienia z powodu tych wydatków olbrzymich, rozpoczęły się w chwili, gdy zapadło postanowienie, że „Biały Dom“ ma być powiększony i gdy prezydent wezwał do siebie architektów i budowniczych. Po długich korowodach, skarb Stanów wyasygnował nareszcie 500.000 dol. Za pieniądze te urządzono nowe biura dla urzędników i Roosevelt mógł bardzo dogodnie oddzielić część gmachu urzędowego od części przeznaczonej wyłącznie dla jego rodziny.

Gdy dawniej jednak, na utrzymanie „Białego Domu“ wydatkowano rocznie 25.000 dol., z wyjątkiem jedynie kosztów na artykuły żywności i trunki, obecnie, z powodu przebudowy gmachów i znacznego zwiększenia służby, na ten cel wydaje się 60.000 dol.

Długie pozycje wydatków „Białego Domu“ wywołuje jeszcze i ta okoliczność, że prezydent Roosevelt posiada liczną rodzinę, a nadto zachowuje szerokie i liczne stosunki z przedstawicielami europejskiego towarzystwa. Jego obiady urzędowe, według zapewniań wielu dyplomatów, przywykłych do najwykwintniejszych stołów, przypominają przyjęcia na dworach drugorzędnych władców w Europie.

Sam prezydent i małżonka jego zapewniają, że suma 50 tysięcy dolarów wystarczy na koszta wyłącznie tylko tych obiadów galowych.

Jak oryginalne wydatki zmuszony jest ponosić często prezydent, dowodzi przykład następujący:

Przed niedawnym czasem, damy z Texas okazały niemiłe zdziwienie z powodu, iż małżonka prezydenta, na prośbę ich o podarek, przysłała im zwykłą, pospolitą... chustkę do nosa, a sekretarz pani prezydentowej zapewnia, że próśb tego rodzaju jest co najmniej setka tygodniowo.

Tyleż próśb przychodzi co tydzień do „Białego Domu“ o portret prezydenta w wielkich ramach, a każdy taki podarek pociąga za sobą 10—20 dolarów kosztów.

W szeregu wielkich wydatków „Białego Domu“ wspomnieć należy o zakupionem przez Roosevelta prepysznem sewrskiem nakryciu, złożonem z 1596 przedmiotów i kosztującem 25.000 dolarów.

Całkowite urządzenie „Białego Domu“, stosownie do woli prezydenta, zostało zamienione na nowe, a ohydne portrety jakoby Lincolne'a, Grandta, Harfielde'a i innych, zostały wyrzucone na strych!

Dotychczasowe oświetlenie gazowe zamieniono na elektryczne, a nowy fortepian, jaki sprawił sobie Roosevelt, kosztuje... 15.000 dolarów! Instrument ten jest inkrustowany szczerem złotem i opiera się na trzech orłach z rozpostartemi skrzydłami, siedzącemi na czworokątnych piedestałach, uwieńczonych laurowemi liśćmi.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 29 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 676·—, Akcje węg. Zakł. kred. 730·—, Akcje Anglobanku 275·50, Akcje Unionbanku 526·—, Akcje Laenderbanku 414·40, Akcje Bankvereinu 486·75, Akcje Bodencredit 961·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 690·75, Akcje kolei połudn. 44·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 442·—, Acje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 581·—, Akcje Alpiny 393·—, Akcje Rima Muranji 482·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1678·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 346·—, Obligi węg. indemn. 99·35, Renta majowa 100·70, Austr. renta koron. 101·—, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·40, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·70, 4 proc. listy Banku hipot. 98·40, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 119·25, Marki 116·97, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 29 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obig. p. z r. 1880 3 proc. 275·50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 274·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 119·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 173·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 71·—, Salma 40 zł. m. kon. 237·15, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 440·—.

— **Wiedeń** 29 kwietnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 30·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39·80 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 29 kwietnia Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·90, Staatsbahny 148·60, Disconto Comandit 190·75, Berlińskie Towarz. handl. 158·25, Laura 222·50, Bochumy 185·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. 184·—, Kolej morza Śródziemnego 96·90, Kolej Meridionalna 141·75, Losy tureckie 132·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 185·40, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 389·—, Lombardy 13·50, Kolej Henry 109·50, Niemiecki bank narodowy 121·75, Kanada Profered 129·—, Akcje żeglugi hamburskiej 108·20; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·90.

— **Berlin** 29 kwietnia. Austr. banknoty 85·40, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 29 kwietnia. Austr. kred. 213·25, Kolej państw. 148·40, Disconto 193·50, Laura „—·—.

— **Paryż** 29 kwietnia. 3 prc. renta 97·75, mąka 32·65.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego